Nr. 3. Wtorek 3. Kwietnia 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyj nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: ś. Ryszarda B., Romana.
Środa: Izydora arcyb. Platona.
Czwartek: Wincentego F., Ireny.

Piątek: Celestyna p.
Sobota: Hermana, Donata.
Niedziela: Dionizy.
Poniedziałek: Marji Eg.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 5 godz. 43 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 26 minut.
Długość dnia 12. godz. 43 minut.
Barometr wznosi się.

Do apelu!

Niedbalstwo w spełnianiu obowiązków obywatelskich podało myśl do nakładania kar na tych wyborców, którzy bez podania uzasadnionych powodów nie uczynili użytku z przysługujących im praw. Są już kraje, w ktorych takie kary są nakładane. U nas nie ma jeszcze tego, — nasz wyborca w dniu, w którym powołany jest do wzięcia pośredniego udziału w zarządzie kraju, w którym wolą swoją może wpłynąć na bieg jego spraw, ma wszelkie prawo z praw swych nie korzystać, może ustąpić z pola walki, oddając je na łup przeciwnikowi.

Wolno więc wyborcom miasta Lwowa nie stanąć dziś do apelu i oddać palmę zwycięstwa w rękę przeciwnego nam obozu, który już tyle i na tylu polach złożył dowodów niepospolitej karności. Wolno im, zaniedbując swój obowiązek, zgotować porażkę dla postępowego polskiego sztandaru w najżywotniejszem ognisku demokracji naszego kraju. Wolno im przyłożyć się biernością swoją do zwycięstwa tej polityki, która nasz kraj sprowadza z drogi normalnego rozwoju, a w przyszłości ciężki mu los gotuje.

To wszystko im wolno. Bezpośrednio nie spadnie żadna na nich kara, ale za to jakże olbrzymia pośrednio!

Jeżeli dziś, niemal w przededniu wyborów sejmowych, Lwów nie wytknie kierunku, w którym te wybory mają się odbywać, da nietylko wytrącić sobie z ręki przodownictwo w rzeczach polityki naszego kraju, ale nadto skaże go na dalszy ciąg łamania się pomiędzy uprawnionemi aspiracjami do lepszego życia, a kajdanami nakładanemi przez obcą przemoc lub własne wstecznictwo.

Jasno bowiem powinniśmy sobie to uprzytomnić, że dziś przy urnie wyborczej rozstrzygną się nie osobiste sympatje lub antypatje, ale nieskończenie ważne kwestje zasadnicze; zdecyduje się nie to, czy reprezentantem stolicy w wiedeńskiem Kole polskiem będzie p. Romanowicz czy p. Zacharjewicz, ale to, czy stolica kraju podziela i poklask daje polityce większości Koła polskiego, czy też ją stanowczo potępia.

A z tego względu nietylko pragniemy, aby najdalej idący pod względem polskim i pod względem postępowym program p. Romanowicza odniósł zwycięstwo, ale pragniemy, aby jak największą możebną liczbą głosów był poparty. Aby u wielkiego ołtarza, gdzie o losach naszych decydują, wiedziano, że to nie jest przypadkowe zwycięstwo cyfry nieco większej nad nieco mniejszą cyfrą, lecz stanowczy głos znakomitej większości, świadomej celu, do którego dąży, a politycznie zupełnie dojrzałej.

Z tego to względu wzywamy wszystkich obywateli naszego grodu do stawienia się jak najliczniejszego przy urnie wyborczej. Zwołujemy ich do apelu, bo jak powtarzamy, nie idzie tu o drobną i małoważną kwestję osoby, mającej mandat dostać, ale o zasadniczą sprawę przyszłej naszej polityki w obec rządu i przyszłego zwycięstwa naszych postępowych haseł przy sejmowych wyborach. Musimy więc dzisiaj nietylko zwycięstwo odnieść, ale także liczbą naszego zastępu zaimponować naszym wrogom!

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbyły się zaręczyny hrabianki Anny Dzieduszyckiej z panem Wł. Wolańskim. Około godz. 8 wieczór zjechało się w domu hr. Maurycowej Dzieduszyckiej na Zielonem kilkadziesiąt osób, należących do rodziny i przyjaciół obojga oblubieńców, ksiądz biskup Morawski pobłogosławił pierścienie, hr. Włodzimierz Dzieduszycki wypowiedział okolicznościową mowę i wzniósł toast za zdrowie i pomyślność oblubieńców, a p. Wł. Wolański ofiarował swej narzeczonej prześliczny bukiet z róż w rozmaitych odcieniach, okolony konwaljami. Poczem większa część tego towarzystwa udała się na bal do hr. Łosiowej. — Z balu tego donoszą nam jeszcze następujące szczegóły, dotyczące strojów. Owoż córka gospodyni, młoda i świeża jak rozkwitający pączek róży, tembardziej go przypominała, że była w prześlicznej różowej sukni. Z pań nietańczących, najświetniejszy strój miała hr. Karolowa Mierowa; suknia jej jasno-stalowej barwy, pochodząca niezawodnie z pracowni Feliksa czy też Wortha, miała przód haftowany perłową macicą a stanik i trenę w duże aksamitne kwiaty koloru bronzowego, wyciskane w atłasie. Pomiędzy tańczącemi paniami palmę gustu zdobyła p. Stefania Dobrzańska. Suknia jej jasno-niebieskiej barwy była tak bogato ubrana z przodu w kwiaty, że robiła wrażenie czarującego ogrodu. Ogólną zaś admirację wywołała jej *sortie de bal*, tak dalece, że mnóstwo osób wybiegło do przedpokoju, aby się tej szacie przypatrzeć. Przedstawmy bowiem sobie białe atłasowe okrycie, podbite różowym atłasem, ogarnirowane futerkiem z kóz angorskich, a po wierzchu artystycznie pokryte kwiatami, pędzla jednego z najzdolniejszych uczniów szkoły krakowskiej. P. Aleksandrowa Miceska, która przez całą tę zimę zdobywała palmę piękności, ubrana była w śliczną suknię różową. Suknia p. Oktawji Pietruskiej miała przód biały a różowy stanik. W ogóle kolor biały i różowy przeważał; niemal wszystkie panny ubrane były w suknie, w których te barwy dominowały.

W piątek w synagodze warszawskiej pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. dr. Maurycym Rosenstockiem ze Skałatu a p. Julją Bersohnówną, córką (zaszczytnie znanego w królestwie przemysłowca, pana Jana Bersohna.

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

Siwy jegomość zdjął okulary i podniósł głowę z nad książki, panienka w różowym perkalu, cienkim głosikiem szczebiocząc coś do rozczochranej sługi, z polewaczką swą zbliżała się ku sztachetom. Niegrzecznie byłoby stać tam dłużej i do cudzych kątów zaglądać. Odeszli. Chodnikiem wąskim i ostremi kamykami jak ćwieczkami najeżonym postępując a o pobielony parkan jakiś, który białe ślady na odzieniu ich zostawiał, ocierając się, kobieta rzekła.

— Wiesz co Jasiu? Józia mówiła mi, że Skiwski najdalej za lat parę dom swój sprzeda i przeniesie się na mieszkanie do syna... Po co staremu kłopot ten? Cóż ty Jasiu na to?

Zapytany z niecierpliwością pewną odpowiedział.

— A cóż ja na to? co mnie do tego?

— Jak to—co ci do tego? nie raz już przecie mówiliśmy z sobą o tem, jakby to było dobrze dom ten z tym ogródkiem kupić!

— Niewiedzieć za jakie pieniądze! gniewnie już prawie rzucił mężczyzna.

— Jak to za jakie? za te, które sobie zbieramy. Mamy już przecież około dwóch tysięcy, a słyszałam, że Skiwski sprzedałby dom swój za sześć.

— Bagatela! niewielka różnica!

— Wielka to wielka, ale da Bóg, nie pomumieramy ani jutro, ani pojutrze! pomału, pomału, zbierze się...

— Póki słońce wejdzie, rosa oczy wyje! sarknął mężczyzna, a potem, uchylając nieco czapki i pot sobie z czoła ocierając, szydersko dodał

— Jakie to są wielkie wygórowane marzenia! Dom własny z pięciu klatkami, dwa drzewa i trochę kwiatów. Żeby tylko w zimie nie marznąć w wilgotnych murach a w lecie nie schnąć na bruku... Ot! A jednak i to za wiele! i na to czekać trzeba, aby może nie doczekać się nigdy! Psie życie!

Powietrze stawało się coraz gęstszem i duszniejszem. Najlżejszego zniknąd powiewu wiatru, a tylko w zaułku z wysokiemi domami, w który właśnie weszli, smrody kuchenne, wychodzące z suteren i opadające w dół czarne dymy kominów.

Poprostu oddychanie stało się pracą. Kobieta, ocierając także pot z czoła i twarzy i ciężko dysząc, wesoło jednak mówiła.

— Cóż robić? Jasieczku! trzeba czekać! młodzi jesteśmy. Jańcia mała... o, Boże mój! jakże gorąco! Chwała Bogu, że już blisko do domu...

— A w domu, co? ironicznie zapytał Jaś.

— Jak to co? A herbata!... naiwnie zawołała kobieta, lecz rzuciwszy spojrzenie na twarz męża, do najwyższego już stopnia sposępniałą, dodała.

— Zawsze tam chłodniej trochę... odpoczniesz... i Jańcię Józia do domu już odprowadzić musiała...

Nakoniec znaleźli się przed bramą tego domu. Była to duża kamienica, której ściana, trochę brudna i trochę z tynku odarta, wznosiła się na zaułkiem. Mirewiczowie weszli do mieszkania którego okna wychodziły z jednej strony na zaułek, z drugiej na dziedziniec z oficynami i stajniami, ciasny, brudny, napełniony stosami opałowego drzewa i belek, na których, ze skrzypieniem i wrzaskiem, kołysały się roje żydowskich dzieci. Mieszkanie składało się z czterech pokoi, z których największy, jadalnią będący, wesoło wnet błysnął światłem lampy, wiszącej u sufitu nad stołem, przykrytym ceratą i krzesłami ostawionym. Drugą lampę Mirewicz zapalił w pracowni swej, na biurku napełnionem papierami i książkami. Oba oświetlone pokoje urządzone były skromnie, lecz dość wygodnie i panowała w nich czystość nieskazitelna. Zapaliwszy lampę, Mirewicz ze stukiem zamknął okno, przez które wchodziło z dziedzińca duszne i cuchnące powietrze i rzucając się na stojący u ściany szezląg, wymówił znowu: Psie życie!

Potem, czoło na dłoni oparłszy, pogrążył się w zamyśleniu. Mirewiczowa za to nie zamyślała się ani na chwilę. Kędyś, za jadalnią, w kuchni zapewne, słychać było głos jej dźwięczny i donośny. — Nie zagotował się samowar? jeszcze nie zagotował się? A moja Kasiu! jakże można było nie nastawić go wcześniej? pewnieś do ogrodu na muzykę latała!

— Jak Boga kocham, proszę pani...

— No, nie przysięgaj tylko! ot, dmuchaj lepiej! mocniej! poczekaj! ja sama podmucham!

— Już gotuje się, proszę pani! Para! o para już idzie!

Rozległ się stuk gdzieś z boku rozwierają-

Mianowani. Dr. Stanisław Starzyński zamianowany został prywatdocentem prawa austrjackiego na uniwersytecie lwowskim, Dr. Emanuel Machek prywatdocentem chorób ocznych na wszechnicy Jagiellońskiej.

Raut prawników, o którym wspominaliśmy niedawno, odbędzie się dnia 7 b. m. w sali hotelu Żorza według następującego programu: 1. Faust-Fantaisie-Vieuxtemps solo na skrzypce, 2. Nie mów hop aż przeskoczysz. Komedyjka w jedym akcie przez hr. Bobrowskiego, 3. La Serenada. G. Braga. Śpiew z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu, 4. roń niewieścia, fraszka sceniczna w jednym akcie Brzez Roberta Benedyxa. 5. Pieśń o dzwonie F. Szypera, deklamacja z żywemi obrazami, 6. Koncert muzyki wojskowej.

Towarzystwo młodzieży handlowej wyznania mojżeszowego otworzyło przedwczoraj czytelnię o god. 6 po południu w Rynku pod l. 11. Uroczystość inauguracyjną zagaił p. Ignacy Lilien stosowną przemową, poczem nastąpił odczyt p. Nossiga o stanowisku, jakie zajmował stan handlowy między żydami w Polsce. Młody prelegent ładnie opracowany swój odczyt zakończył wezwaniem obecnych, aby dokładali wszelkich usiłowań w celu spolszczenia tej klasy izraelitów i zlania z resztą ludności.

Samobójstwo. Wczoraj przed wieczorem p. Władysław P., zamieszkały przy ul. Ganczarskiej l. 26, świeżo zaasenterowany do wojska, postrzelił się z rewolweru. Rannego odniesiono na noszach do szpitala.

W Krakowie odbyła się dnia 31 zm. rozprawa przeciw kilku socjalistom. Dwóch skazano, Wostrowskiego ze szkoły sztuk pięknych na 3 miesiące i Piotrowskiego, słuchacza uniwersytetu na 2 miesiące.

P. Poradowska, z domu p. Gachet, żona byłego urzędnika tutejszego banku kredytowego, bawiąc przez lat kilka z mężem w naszem mieście, poznała nasz kraj i naród i pokochała go szczerze. Obecnie przebywają państwo Poradowscy w Brukseli, a pani Poradowska żywiąc zapał do literatury naszej, przetłumaczyła na język francuski nowelę Litwosa „Janko muzykant“ (tłumaczenie wyszło w „Revue de Belgique“), oraz nowelę Prusa „Michałko“. Oprócz tego ma w swej tece przygotowane tłumaczenie „Szkiców węglem“. Nadto wystąpiła pani Poradowska z własnym utworem „Słoneczuik“ (Tournesol), drukowanym w dzienniku paryskim „l'Opinion“, a osnutym na tle życia włościan rusińskich. Opowieść to bardzo prosta. Piękue dziewczę wiejskie Hania, *słonecznikiem* przezwana, kocha się w Kasprze ekonomie, który ją zwodzi i porzuca. Na tem tle pani Poradowska odmalowała cały szereg krajobrajów galicyjskich i szkiców z życia ludu rusińskiego, a malowidło jest poetyczne, miękkie, ciepłe uczuciem i uderzające trafną obserwacją. Przesuwają się tu postacie prawdziwe, rubasne a serdeczne, nadęte powagą dumy urzędu lub też tkliwie czułe. Szczególniej postać Hani jest zupełnie skończoną. Krajobrazy znów przedstawiają się tu tak realistycznie, że zdaje się, iż się je widzi, że się czuje zapach tych łąk i pól. Słowem, autorka złożyła w tym utworze dowód niepospolitego talentu.

Morderstwo Majlatha. Obrzęd pogrzebowy odbył się w Peszcie w sobotę popołudniu przy ogromnym natłoku publiczności. Na trumnie złożono całe stosy wieńców. Orszakowi towarzyszyli wszyscy ministrowie węgierscy, delegaci różnych instytucyj krajowych i wysłannicy z Wiednia. Korowód trwał dwie godziny. Trumnę ze zwłokami Majlatha odprowadzono na dworzec, skąd w towarzystwie różnych deputacyj odwieziona na Preszburg do Zavaru, gdzie wczoraj zwłoki zamordowanego prezesa węg. izby magnatów i najwyższego sędziego złożony być miał w nocy w grobie familijnym. Wczasie pogrzebu nadesłano do Pesztu masę telegramów kondolencyjnych, między innemi od dr. Smolki.

Policja peszteńska z nadzwyczajną gorliwością poszukuje sprawców morderstwa. Siły policyjne wzmoczniono całym rozporządzalnym aparatem tajnej policji. Poszukiwaniami kieruje osobiście naczelnik policji radca ministerjalny Jekelfalussy. Dotąd jednak nie udało się policji wpaść na ślad domniemanego mordercy, nazwiskiem Spanga. Wszystko przemawia zatem, że on właśnie, nie kto inny popełnił zbrodnię. Spanga zajmował się służbą był jednak od jesieni bez miejsca. Mimo to posiadał zawsze pieniądze, a nawet kosztowności i prowadził życie nieporządne. W noc, kiedy popełniono morderstwo, nie był w domu, przyszedł dopiero około 7 rano i przebrawszy się wyszedł po upływie 5 minut i dotąd nie wrócił. Skonstatowano bliskie jego stosunki z aresztowanym służącym Majlatha Berenczem. Za Spangą rozesłano listy gończe.

Z życia Majlatha opowiadają ciekawe zdarzenie. Jeszcze w r. 1839 omało nie padł ofiarą. Spełniając obowiązki służbowe, jechał on z swym służącym, niejakim Molnarem przez las. Ten ostatni jadąc ztyłu wystrzelił do swego pana, gdy zaś ten spadł z konia, zabrał będące przy Majlacie 1000 złr. i znikł bez wieści. Nazajutrz dopiero znaleziono Majlatha broczącego we krwi i rannego. Po 10 latach odebrał zamordowany obecnie dostojnik przesyłkę pieniężną w kwocie 1000 złr. z Ameryki i list, w którym zbiegły Molnar, znajdując się na łożu śmierci, prosił go o przebaczenie.

Teorja i Praktyka. Donieśliśmy już za pismami warszawskiemi o kolosalnej kradzieży, wynoszącej blisko 100,000 rubli, popełnionej przez p. Rembertowskiego. Jegomość ten, zabrawszy tę sumkę czmychnął za granicę. Ale przed rokiem czy dwoma, kiedy głód panował na Szląsku i warszawscy literaci postanowili wydać na dochód Szlązaków książkę składkową, noszącą tytuł „Ziarno“ ten sam p. R. nadesłał do tego „Ziarna“ wiersz o pracy, w którym między innemi był ustęp następujący:

Do pracy dodaj oszczędności cnotę,
Odejmij z życia wszelkie chęci marne,
Pomnażaj plony zasobności złote,
Dziel je z ogółem przez czyny ofiarne.

Przy nowem wydaniu „Ziarna“, zapewne autor uzupełni:

A gdy napełnisz swych działań skarbnicę,
Bierz nogi za pas—i krop za granicę.

Z Doliny donoszą nam, że dnia 30 marca, popisowy Iwan Hlibko ze Spasa, usłyszawszy, że uznany został za zdolnego do armii, przystąpił do stołu, przy którym podoficer pisał, i z żalu i przestrachu, że go zaasenterowano, zachwiał się i padł nagle w lokalu komisji poborowej na ziemię, a w 3 minutach potem życie zakończył. Wszelkie zarządzone środki ze strony lekarza pułkowego i powiatowego celem przywrócenia tego biedaka do życia, pozostały bez skutku i wedle orzeczenia tych lekarzy śmierć nastąpiła w skutek apopleksji w mózgu. Fakt ten nie potrzebuje zdaje się komentarzy.

Z Pragi donoszą, że zapadł tam w d. 31 z m. wyrok w procesie socjalistów. Z oskarżonych. 2 zostało uwolnionych, resztę skazano. Główny oskarżony, praktykant aptekarski Schmoranz skazany został na 3 miesiące.

Zawieja śnieżna na górze Mont Blanc zasypała niedawno kilku podróżujących na tej górze Anglików.

O Polkach. *„St. Petersburger Herold“* zamieszcza w jednym z numerów bieżącego miesiąca odcinek zatytułowany: „Harmlose Federzeichnungen eines petersburger Flaneurs“ (pobieżne rysunki piórem petersburskiego włóczęgi). Pan „włóczęga“, rzuciwszy kilka szczegółów o istniejącej tam, „katolickiej ochronce“, opisuje con amore bal polski, dany w pomieszkaniu dr. Krajewskiego na korzyść ochronki. Nie zawsze napotykamy obraz polskiego towarzystwa tak sympatyczny, a niemiecką nakreślony ręką, tem skwapliwiej więc podajemy zeń kilka ustępów.

„Zebrana tu była publiczność osobliwsza, w której oczywista prawie wyłącznie był żywioł polski. Panny prześliczne, piękne, wielce strojne panie, młodzież wykwintna, wojskowi wysokich stopni, gwiazdami obsypani dostojnicy, a wszędy uchu memu obce a tak melodyjnie brzmiące tony polskiego języka, wszędzie grzeczność wyszukana, tak przestrzegana przez wszystkich, gracja pań, rycerskość mężczyzn, co słusznie nadało Polakom miano „les Français du Nord“.

„Cokolwiekbądź ludzie prawią, Polacy są niezaprzeczenie żywiołem wielce cywilizacyjnym, i tylko żądać należy w interesie obu ras, ażeby nakoniec tamę położono tej waśni braterskiej, gdyby nastąpiło pojednanie pomiędzy temi dwoma najznakomitszemi szczepami świata słowiańskiego, bez uprzedzeń i nieufności, oparte na wspólnym interesie, po-

---

cych się drzwi i Kasia, wedle panującej mody miejscowej, rozczochrana i bosa, wpadła do jadalni z błyszczącym i parą buchającym samowarem. Za nią Mirewiczowa, w sukni osłoniętej na prędce płóciennym fartuchem, niosła koszyk z bułkami, maślnicą i kilka talerzy.

— A sztuka mięsa odegrzana? Żywo Kasiu, idź że ją odegrzać! O Boże, mój Boże! A Jańci jak niema tak niema! Józby ją Józia dawno odprowadzić była powinna!

Posępnie zamyślony Mirewicz usłyszał nagle obok siebie, na nutę płaczu nastrojony głos żony:

— Jasiu! mój Jasiu! Wyobraź sobie, że Józia dotąd jeszcze Jańci nie odprowadziła...

Z przykrością przerwał bieg swych myśli.

— I cóż ztąd? Skora poszła z panną Józefą, możesz być przecież o nią zupełnie spokojną. Wiesz sama, że panna Józefa jest uosobieniem powagi i rozsądku...

Ostatnie wyrazy wymówił ze złośliwym przekąsem. Dosłyszała to Mirewiczowa.

— Mój Jasiu, nie wiem, dla czego od czasu jakiegoś zacząłeś nielubić Józi... Wprzódy tak admirowałeś ją...

— At! rzekł, admirowałem, inteligentniejszą jest i wykształceńszą od innych tutejszych kobiet, a więźniowi, zamkniętemu w ciemnicy, najmniejszy promyk światła wydaje się czemś nadzwyczajnem i prześlicznem.

Słowa te wywarły na Mirewiczową bardzo przykre wrażenie. Nie odpowiedziała nic, ale przy biurku męża stojąc, z oczami w papiery wlepionemi, zamyśliła się smutnie. On milczał także, w tem na dziedzińcu ozwał się turkot dorożki i u samych drzwi mieszkania, głos kobiecy, impunująco brzmiący, u stróża domu zapewne zapytywał.

— Czy tu mieszka p. Jan Mirewicz?

— Jasiu! Jasiu! pewno jakaś nowa klientka z interesami... ja tu nie potrzebna, ale przez drzwi popatrzę...

Ze słowami temi cofnęła się do ciemnego pokoju, a bosa i rozczochrana Kasia drzwi roztwierała. Po krótkiej chwili przybyła kobieta ukazała się w pracowni Mirewicza i — o Boże! — jakimże blaskiem zajaśniała na tle skromnych ścian tych, słabo oświetlonych, a oklejonych taniem obiciem w szafirowe kraty. Było to jakby niebieskie widzenie, zesłane na ziemię umyślnie po to, aby napoić rozkoszą znudzony i posępny wzrok Mirewicza. Wysoka, kształtna, jasna blondynka z silnemi rumieńcami na białej twarzy, ubraną była trochę fantastycznie, lecz bardzo uroczo, w jakieś jasne draperje a fantastyczny kapelusik jej, wpół-kobiecy, wpół-męski, zuchwale i wysoko podnosił się nad jej czołem, tak zarzuconem płowemi loczkami, że aż opadły jej one na oczy... Jakie oczy! Ach! dumnie, śmiało i zarazem wabnie patrzyły one na Mirewicza, gdy uśmiechającemi się ustami wymawiała.

— Nie poznajesz mię Jasiu?

Mirewicz, jakby oczom własnym nie wierząc, rzucił się naprzód i znowu stanął.

— Paulinka Mirewiczówna! zawołał.

— Paula Mirewicz! poprawiła i wyciągnęła ku niemu ręce, dość duże i niezupełnie klasycznych kształtów, ale duńskiemi, długiemi rękawiczkami ociągnięte. Mirewicz pochwycił je i do ust swych podniósł.

— Jakto? ty, kuzynko, tutaj? z kąd? kiedyż dla czego?

— Z daleka! w tej chwili! Przejazdem w dalekie strony! zawołała śmiejąc się i rzuciwszy na stół wykwintny parasolik, na szezląg osunęła się, a raczej upadła, obie ślicznie obute nóżki daleko przed siebie wyciągając a zdjęty z głowy kapelusik rzucając na krzesło, na którem on parę razy kulka przewróciwszy, znieruchomiał i zuchwale zjeżył się wysokiem swem skrzydłem.

— Słyszałam, że ożeniłeś się! zaznajom że mnie z żoną swoją, bo przecież dopóki u was mieszkać będę. Ale poczekaj, niechże ci się przypatrzę! jak wyglądasz, czy bardzo zmieniłeś się? Z dziesięć lat już cię niewidziałam!

Zerwała się z szezlągu i Mirewicza za ramiona pochwyciwszy, oglądać go zaczęła od stóp do głowy, niby wódz żołnierza stojącego do musztry. Ręce jej przyciskały mu ramiona, a śmiałe oczy ciekawie i bystro zatapiały się w jego twarzy. Mirewicz, zdziwiony i zachwycony, objął ją silnym rumieńcem; Paula wybuchnęła rubasznym trochę ale serdecznym śmiechem.

— Cha, cha, cha! śmiała się, — rumienisz się jak staroświecka panienka! cha, cha, cha! Czy, ożeniwszy się, przemieniłeś się w mniszkę? Otóż to! teraz mężczyźni przemieniają się w kobiety, a kobiety w mężczyzn. Rumienienie się, mój drogi, jest dowodem zbytniej wrażliwości naszych nerwów... Ale wy tutaj ciemni pewno jeszcze jak w rogu i nie śledzicie rozwijania się idei czasu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

jednanie, któremuby różnica wyznań żadną nie była przeszkodą. Religia nie powinnaby nigdy wywoływać waśni, a już Fryderyk Wielki wyrzekł: „Niechaj każdy będzie zbawionym według własnej modły“.

„Polacy bez wątpienia wiele mają w sobie dobrego lubo i w nich pewno, jak w każdej narodowości, dopatrzeć się można stron cienistych. Szczere zbratanie (?) z wielkim narodem rosyjskim, tylko wypaśćby mogło na ich pożytek(!) Polacy mają wrodzoną taką rycerskość, jakiejbym życzył własnemu narodowi. Dość poznać stosunek ich do płci niewieściej, by ocenić rycerskość właściwą każdemu Polakowi, mówiąc oczywiście o społeczeństwie więcej ukształconem. W wzajemnym mężczyzn i kobiet do siebie stosunku jawny taki szacunek zobopólny, takie uznanie, że to aż błogo działa na duszę. Młodzież nie dopuszcza się w towarzystwie kobiet owego „laisser aller“, które niestety spostrzegamy aż nadto często gdzieindziej. Ani śladu owego „sans gene“, tyle modnego w czasie ostatnim; ani cienia przewagi mężczyzn nad kobietami, co tak razi często gdzieindziej. Wszędzie się objawia delikatności pełne poważanie, które wszakże nie ma nic w sobie poniżającego dla męskiej godności “

„Przez cały czas długiego balu robiłem baczne spostrzeżenia, a przekonywałem się bezustannie o prawdzie powyższych słów. Jak nadmieniłem już, byli tam dostojni panowie i panie wytworne, były osoby średniego stanu, urzędnicy podrzędni, oficerowie z żonami, lekarze, akademicy i uczniowie innych zakładów szkolnych — a wszyscy objawiali tę kawalerskość w formie mniej więcej skończonej. Nie mało się przyczynia do tego sam język polski, bardzo wykwintny w zwrotach, nader uprzejmy, często może aż nadto uprzejmy, tak, iż cudzoziemca może czasami razi nie mile. Tak np. owo przemawianie w trzeciej osobie, co niemal sprawia, że niemożliwem jest wszelkie gburowactwo w rozmowie“.

„O ile Polacy nad wszelki wyraz są uprzejmi, tak iż grzecznością cudzoziemca zawstydzają nieraz, o tyle Polki pełne są wdzięku i gracji, i w tej mierze na równi stoją z Francuzkami, jeżeli ich nie przewyższają. Umysłem zaś żywym i rozbudzonym iskrami ducha, w rozmowie górują Polki znacznie nad Francuzkami, bo górują też znacznie wielostronnem wykształceniem. Francuzki może szczebiocą milej, przyznaję, lecz jeżeli chodzi o rozmowę potoczystą a pełną treści i ducha, to niewątpliwie prześciga „Francuzka północy“ „Francuzkę południa“.

„Przed laty miałem sposobność poznać polski „esprit“ w Warszawie, i poznać towarzystwo polskie „najlepsze“ i „mniej dobre“ (a przeto nie mniej szacunku godne) i porównywać miałem sposobność Polaków z Francuzami, Polki z Francuzkami, a zawsze mnie uderzała ta wykwintność obyczajów, podziwiałem uprzejmość wyszukaną, te formy świetne, pełne taktu; wszystko to znalazłem znowu na petersburskim balu wśród polskiego towarzystwa.— Tańczono, jak tylko tańczyć umieją Polacy i Polki. To nie dzikie szamotanie, nie szalone wyścigi steeplechase, ale urocze, powiewne bujanie zgodne z melodyjnym tonów rytmem“.

Olbrzymi most. W Pensylwanji (Stany Zjednoczone półn. Ameryki) budują obecnie most na rzece Kingua, który będzie się wznosił na 72 metry po nad poziom tejże rzeki. Będzie zaś 625 metrów długi; do zbudowania tegoż mostu potrzeba będzie 180.000 kilogramów żelaza i 50,000 sześciennych metrów kamieni i przeciągu czasu jednorocznego. Takie rzeczy dzieją się tylko w Ameryce!

Na Pomniku przeznaczonym dla uczczenia pamięci jenerała Chanzy, zamieszczony ma być napis, z własnych słów zmarłego wzięty: „Kto zapragnie buławy marszałkowskiej, niechaj jej z tamtej strony Renu poszuka!“ Berlińskie pisma oburzają się na ten projekt, upatrując w nim symptomat chęci zakłócenia spokoju europejskiego. To zamiłowanie spokoju w Niemczech przypomina nam słowa Börnego: „spokoju —, wołają oni, — spokoju — tego pragnie każdy pies, żeby mógł bez przeszkody skradzione gnaty ogryzać!“

Historja gazet. Na jakie sto lat przed narodz. Chr. poczęto w Rzymie od czasu do czasu wydawać ulotne pisemko, donoszące zazwyczaj o jakimś wypadku, zaszłym na którymkolwiek punkcie obszernej rzymskiej monarchji. Ogłoszenia te, zwane acta populi et urbis, czytano ludowi na publicznych placach, lub przylepiano je na postumentach pomników. Wkrótce potem przybrały one charakter oficjalny i odtąd się nazywały acta senatus, a w chwili, gdy dla świata zaczęła się era chrześciańska, rząd rzymski wydawał je codziennie pod tytułem acta diurna. Były to już pisemka podobne do naszych gazet, ale w tym momencie swego rozwoju znikają one na długo w ruinach pogańskiej cywilizacji, nad któremi powiewała zwycięska chrześciaństwa chorągiew. Dopiero w 15 i 16 stuleciach, już po wynalezieniu druku, znowu pojawiają się one, tym razem we Francji; ale Stolica Apostolska występuje względem nich wrogo, a Grzegorz XIII wydaje nawet bullę, potępiającą redaktorów ulotnych pisemek. Lecz z rzeczywistą nowin potrzebą, jaka się wyrodziła w narodzie, trudno było kościołowi walczyć, musiał ustąpić i oto widzimy, że wenecka Rada Dziesięciu w czasie wojny z Turcją w r. 1563 wydaje dla ludu pisemko, donoszące o wypadkach na teatrze wojny. Pisemko to było czytane ludowi na ulicach i placach, a kto chciał, mógł je kupić za małą monetę, zwaną Gazetta. Niebawem nazwa tej monety, płaconej za pisemko, stała się nazwą samego pisemka i odtąd wszystkie wydawnictwa nowiniarskie nosiły tytuł Gazzety. Atoli długo jeszcze żadna gazeta nie była pismem codziennem, nie była nawet perjodycznem; pojawiała się wtedy tylko, gdy jakieś ważne wypadki podniecały w ludzie zmysł ciekawości. Dopiero w maju roku 1631 pojawiła się w Paryżu pierwsza, regularnie raz na tydzień wychodząca gazeta. Wydawał ją i redagował Teofrast Rensdeau, a powodzenie jej było tak olbrzymie, że wnet potem poczęły wychodzić inne perjodyczne gazety.

Oto są dzieje powstania gazet wedle najnowszych badań. Zatem wszelkie wersje, jakie o tej sprawie kursowały dotąd, jak np. ta, że pierwszy dziennik począł wydawać jakiś doktor Gazetta dla swych pacjentów — należy zaliczyć do rzędu bajek.

Konkursa. *Gaz. Lwow.* ogłasza konkursa: Na posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazjum w Jaśle.— Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazjum III w Krakowie. — Na posadę nauczyciela historji i geografii i na posadę nauczyciela historji naturalnej w wyższej szkole realnej w Krakowie. — Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i języka polskiego w gimnazjum w Samborze. — Na posadę nauczyciela historji naturalnej w gimnazjum w Sanoku. — Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i języka polskiego w gimnazjum w Tarnowie. — Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i języka polskiego w gimnazjum w Przemyślu.

Licytacje. Bank hipoteczny lwowski wystawia na sprzedaż w d. 15 maja i 13 czerwca b. r. na pokrycie należności w kwocie 20 381 zł. realności pod l. 219, 270 i 271⁸/₄ we Lwowie. — Bank austro-węg. wystawia na sprzedaż w dniach 15 czerwca i 20 lipca rb. dobra Sopów w Kołomyjskiem, należące do p. Izydora Torosiewicza na pokrycie sumy 4 556 zł. Cena wywołania 88.600 zł. — Bank hipoteczny na pokrycie sumy 17.480 zł. wystawia na sprzedaż w d. 24 kwiet. i 21 maja br. dobra Wolica w pow. bukowskim własność pp. Kornreichów. Cena wywołania 36.907 zł. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza licytację na dobra Hołoszyńce, własność Janickich, dla pokrycia sumy 8 151 zł. na rzecz Jeżewskiej. Cena wywołania 71.339 zł. Licytacja w d. 26 kwiet., 25 maja i 22 czerwca rb.

Upadłości. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza upadłość kupca przemyskiego Ozjasza Monatha. — Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs na majatek Wiktora Weissa, kramarza we Lwowie.

Rozmaite obwieszczenia. Niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława (zakon. im Wincentego) Stennickiego wzywa sąd krajowy w Krakowie o uregulowanie prawa zastawu dla sumy 1000 złp. na dobrach Kopań. — Niewiadomą z miejsca pobytu Ludwikę ks. Sułkowska i jej domniemanych spadkobierców, wzywa sąd obwodzwy w Wadowicach, aby z pretensjami swemi do sumy 1066 zł. na dobrach Osiek, zgłosiła się najpóźniej do d. 30 kw. 1884.

Od administracji. Upraszamy Sz. Publiczność, aby prenumeratę na nasze pismo składała w administracji, ul. Akademicka l. 3. Za prenumeratę składaną na ręce kolporterów administracja, „Kurjera Lwowskiego“ nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Z Izby sądowej.

Peszt 29. marca. *(Sprawa o pojedynek).* — Przed sądem tutejszym stawało wczoraj dwóch posłów Istoczy i Wahrmann, oskarżonych o pojedynek, który niedawno odbył się między nimi. Prokurator żądając ukarania obu oskarżonych podniósł okoliczność, że pojedynek na Węgrzech stał się plagą społeczną, że działa zaraźliwie, państwo więc stanąć powinno w obronie gwałconego prawa, i surowo wystąpić przeciwko lekkomyślnemu narażaniu życia.

Obrońca Wahrmanna dr. Dell Adami nie bronił pojedynku, lecz winę całą złożyć usiłował na niedojrzałą opinję publiczną, która z lekkomyślnych śmiałków robi bohaterów, skwapliwie zaś potępia i piętnuje ludzi, co niechętnie poddają się barbarzyńskiemu zwyczajowi, a stawiają wyżej po nad ten średniowieczny zabytek swe życie, które nie do nich tylko, lecz do kraju i rodzin ich należy.

Z świetnego tego przemówienia przytaczamy niektóre ustępy... „Gdyby klient mój, mówił wymowny obrońca, nie siedział tu dziś na ławie oskarżonych, gdyby nie hołdował on odświeżonej modzie prawa pięści — wtedy straciłby na zawsze prawo należenia do tak zwanego lepszego towarzystwa. Tak daleko już zaszło, że naraziłby się ten na ogólną pogardę, ktoby podobnie jak chłop szukał w sądzie zadośćuczynienia za uczynioną zniewagę, za obrażoną cześć. Uważa się to za czyn wysoce niehonorowy, gdy ktoś deklaruje się za niezdolnego do popełnienia zbrodni pojedynku. Co znaczą kary, któremi grozi kodeks, kiedy opinja publiczna otacza ten czyn karygodny ogólnym szacunkiem, uchylających się zaś od niego potępia? Wobec tej ostatniej ewentualności, kary, któremi grozi prawo, wydają się błahemi. I co pomogą zakazy, kiedy najwybitniejsi mężowie Węgier idą za zgubnym przykładem i zbrodniczą modą“.

Mowca widzi w manji pojedynkowania się reakcję wyradzającej się arystokracji, przeciwko równającej wszystkich demokracji, widzi opór przeciwko panowaniu prawa i słuszności. W anachronicznym tym zwyczaju, rzekł obrońca, widzę dogorywający terroryzm średniowiecznego uprzywilejowanego rycerstwa, który w przedśmiertnej agonji konwulsyjnie rzuca się jeszcze, znajduje zwolenników i czcicieli w sferach dworskich i w armji, w zwyczaju tym widzę, jako człowiek hołdujący duchowi naszego czasu, policzek dany rozumowi, który nie śmie wystąpić w obronie życia, tego życia, do którego, prócz nas samych, ma prawo kraj, ludzkość i rodzina; widzę poniżenie jednostki i osobistej godności, której urągać może byle kto, jeżeli tylko nie mając nic do stracenia, lekkomyślnie umie spojrzeć w lufę rewolweru; widzę w nim opozycję zwierzęcej siły przeciwko rozumnemu poczuciu słuszności. I gdyby te dzikie instynkta przyoblekające się w pozory honoru wywalczyły sobie ogólne uznanie, wtedy wszelka walka polityczna, wszelka nawet literacka polemika stałaby się niemożebną. Idea musiałaby uledz przed przewagą brutalnej siły. Każdy człowiek przechodzący zwykłą miarę, mając wielu zawistnych wrogów nie byłby pewny życia ni godziny, toczylibyśmy tylko nieustanną zawziętą wojnę domową...

Obrońca Istoczego, odpowiadając na zarzut strony przeciwnej, że poseł Wahrmann będąc obrażonym zmuszony był do wyzwania, byłby jednak przyjął wytłumaczenie się p. Istoczego i od pojedynku odstąpił, gdyby wyzwany go był w sposób nie ubliżający jego godności przeprosił — odpowiedział, że klient jego zrobił wszystko, co mu okoliczności nakazywały.

Sąd skazał obu uczestników pojedynku, każdego na 8 dni wieży i grzywnę. Skazani założyli rekurs przeciw temu wyrokowi.

Wiedeń. 1 kwietnia. Przed Wyższym trybunałem stawał wczoraj adwokat tutejszy Dr. Nowakowski, którego sąd obwodowy na Alsergrund skazał na 150 złr. kary, ewentualnie na 30 dni aresztu za niepoparty niczem zarzut potwarzy i tchórzostwa, zrobiony podporucznikowi kawalerji Bygarskiemu. Zarzut ten mieścił się w podaniu wniesionem do sądu garnizonowego. Trybunał wyrok pierwszej instancji potwierdził.

Przegląd polityczny.

Austrja. W czasie trwających jeszcze feryj świątecznych znany ekonomista ze szkoły tak swanych „socjalistów z katedry“, berliński profesor p. Adolf Wagner zrobił wycieczkę do Wiednia, ażeby mało świadomych jeszcze w materjach nowej polityki socjalnej Niemców austrjackich pouczyć nieco. Za temat odczytu obrał sobie pan profesor „podatkową i socjalną politykę Bismarka“, — rzecz przyznać należy wielce interesująca, która tem więcej budziła zajęcia, że prof. Wagner jest, jak wiadomo, w blizkich stosunkach z kanclerzem Niemiec i plany jego na polu polityki socjalnej popiera. Rezultat odczytu zawiódł jednak oczekiwania. Spodziewano się usłyszeć szeroki jakiś plan reform społecznych w duchu nowoczesnego państwowego socjalizmu, tymczasem góra porodziła mysz — wiedeńczycy dowiedzieli się tylko o fiskalnych projektach niemieckiego kanclerza, do których przyczepiono rzekomy program polityki socjalnej. Kronikarz nasz powiedział niedawno, że nie ma dziś takie-

go sztandaru, z któregoby sobie nie wykrojono kamizelki. Da się to literalnie zastosować do planów reformatorskich ks. Bismarka, żarliwie propagowanych przez prof. Wagnera w sprzymierzonej Austrji.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej tym bismarkowskim planom podatkowo-socjalnym', jak je wyłożył p. profesor berliński nad Dunajem. Żelazny kanclerz potrzebuje przedewszystkiem pieniędzy i przedewszystkiem na utrzymanie armii — kwestja tedy podatkowa bardzo go żywo zajmuje. W Niemczech podatki pośrednie nie są tak wyśrubowane jak w Austrji, w tym więc kierunku począł ks. Bismark szukać złotodajnej żyły fiskalnej; dochodność tych podatków zamierza on przytem zwiększyć przez monopole państwowe, jak tytuniowy, objęcie w zarząd państwa dróg żelaznych itp. Niemiecki kanclerz jest jednak zbyt wielkim politykiem, ażeby rzecz tę stawiał na biurokratyczno-fiskalnym tylko gruncie. Zebrawszy z podatków pośrednich i monopolów miliony i używszy ich na armię przedewszystkiem, wyznaczyć można jakąś mizerną resztkę na poparcie programu polityki socjalnej, który dziś tak ogólne zyskuje uznanie. Tanim kosztem zyskuje się poklask w szerokich kołach uczonych polityków i ekonomistów, a przytem masy niezadowolone z coraz wzrastających ciężarów uspokajać można, łudząc je szumnie wypisanym szyldem państwowego socjalizmu, który ma robić konkurencję wypędzonym i prześladowanym Socjal-demokratom. W gruncie rzeczy do czegoż więc redukuje się ów bismarkowski plan reform socjalnych, przyczepiony do zamiarów fiskalnych? Oto do ugruntowania subwencjonowanych przez państwo kas ubezpieczeń dla inwalidów pracy i ofiar różnych wypadków... Zebrać z mas całych miljony podatków pośrednich i rzucić im wspaniałomyślną jałmużnę — jeden lub dwa miljony — to ma być owo kolumbowe jajo reformy społecznej! Na lep takiego programu nie dali się też wziąć wiedeńczycy, którzy panu profesorowi opowiedziećby mogli równie ciekawe historje z praktyki fiskalnej własnego swego najbliższego otoczenia.

Polityka socjalna jest najważniejszą może kwestją naszego wieku, na falach jej jednak nie wolno stawiać młynów do własnego jedynie użytku.

Klub naukowy w Wiedniu dał ucztę na cześć Wagnera, na którą przybyło około 40 członków towarzystwa. Wzniesiono wiele toastów. Maas, właściciel drukarni wzniósł zdrowie Wagnera jako przyjaciela robotników. Dyrektor banku depozytowego Dr. Scheimpflug sławił gościa jako antysemitę, zestawiając go z znanym kaznodzieją berlińskim Stöckerem. Mowa ta zaambarasowała mocno obecnych. Dr. Auspitzer podniósł z naciskiem, że nauka społeczna nie ma nic wspólnego z wyznaniowemi tendencjami. W tym samym duchu przemawiał następnie Wagner. Pod koniec Dr. Scheimpflug przemawiał znowu za powrotem do chrześcijanizmu, mowy tej jednak nie słuchano już, a nawet między mówcą i jednym z obecnych przyszło do żwawej sprzeczki.

—Rada państwa zbiera się we czwartek; izba panów rozpocznie swe obrady dopiero w przyszłym tygodniu. Rozprawa budżetowa przyjdzie na porządek dzienny 11 bm.

Francja. Tyle reklamowana w organach legitymistycznych Unia konserwatywna monarchistów francuskich rozprasza się. „Królowie na wygnaniu" nie mogą się pogodzić i wydzierają sobie dziedzictwo *in partibus infidelium*.

Unia miała być ostatecznie zadokumentowaną na bankiecie w paryskim *Grand Hotel*, bankiet jednak zrobił zupełne *fiasco*. Zwolennicy skamieniałego roy, hr. Chamborda, czyści legitymiści *sans peur et sans réproche* poróżnili się z orleanistami, którzy mniej wiernymi pozostali białemu sztandarowi i robią koncesje duchowi czasu. Rozpowiadano szeroko, że Francja będzie jescze zbawioną, byle się tylko zjednoczył „dom francuski". Orleaniści jednak działać zaczynają na własną rękę i Francja uledz może zagładzie. Powiadają oni, że „roy" nie spełnił jak należy swych obowiązków i biorą się do urządzenia plebiscytu na rzecz księcia d'Aumale. Przedsiębiorąc tak niebezpieczną kampanię dom Orleanów wyprzedaje swe dobra we Francji, wartujące 77 miljonów fr. zagranicznym kapitalis'om. Orleani myślą już nawet o przyszłych związkach międzynarodowych, książe bowiem de Chartres, zaproszony przez cara udaje się na koronację do Moskwy.

— Anarchiści francuscy dają znaki życia. W Belaix niedaleko Montceau - les - Mines miała miejsce w domu, zamieszkałym przez pewnego werkmajstra, eksplozja dynamitowa. Nikt nie poniósł szwanku, dom jednak został znacznie uszkodzony. Sam werkmajster otrzymał wyrok śmierci od komitetu wykonawczego.

Ostatnie wiadomości.

Namiestnictwo poleciło Starostwom tych powiatów, które w roku ubiegłym klęskami nawidzone zostały, ażeby wspólnie z Wydziałami powiatowemi zebrały daty potrzebne do rozdziału zaliczek i bezzwrotnych zapomóg, przeznaczonych ze skarbu państwa. Skoro te daty nadejdą, nastąpi rozdział w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Wydział krajowy zwrócił uwagę Namiestnictwa na miasteczko Sokołów powiatu Stryjskiego, zasługujące na szczególne uwzględnienie z powodu grożącego mu niebezpieczeństwa przez zmianę koryta rzeki Świca.

Telegramy „Kurjera lwowskiego."

Czerniowce 2. kwietnia g. 8 w. Przybyli tu z polecenia trybunału apelacyjnego lwowskiego prokurator Szymonowicz i radca Białoskórski ze Lwowa na komisję śledczą przeciw pewnej na wysokiem stanowisku stojącej osobistości rządowej. Sprawa ta ma być w związku z głośnym w swoim czasie procesem konkursowym Luttingerów.

Paryż 2. kwietnia 7 g. 20 m. W fabryce odlewów żelaznych Marnawala pod St. Didier pękł kocioł parowy. Trzydzieści osób zabitych, czterdzieści rannych.

Peszt 2 marca g. 8. min. 50 w. Wszyscy znajomi Spangi są zaaresztowani. Na żądanie ministra sprawiedliwości polecono dyrekcji policji nie dostarczać dziennikarzom żadnych wiadomości o przebiegu śledztwa w sprawie zamordowania hr. Majlatha. Mimo to publiczność wie o tem, że dotąd policja nie zdołała Spangę zaaresztować, a tylko ciągle jest na jego tropie. Z tego powodu między ludnością Pesztu panuje niesłychane oburzenie na niedołęztwo policji.

Lwów z Izby handlowej, 31 marca, 1883.

I. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 50	311 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 —	172 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 60
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 50	87 75
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97 75	98 75
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $17^1/_2$	1 $19^1/_2$
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 2. kwietnia 1883. (godzina 1 m. 50 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 50	170 50
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	118 50	119 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	308 25	308 25
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	149 90	148 —
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 75	216 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 25
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 35	110 25
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 65	120 50
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 70
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	96 25	96 —
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	316 50	321 50
Unionbank na 100 złr.	119 50	121 75
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	280 —	280 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	170 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	170 50	170 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	—7 --	125 00
3% losy tureckie na 400 franków	21 —	26 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	116 80	112 40
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	11 —	116 25
Usposobienie: korzystne.		
Wiedeń d. 2 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	326 —	322 50
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 62	78 57
Akcje kolei Karola Ludwika	308 75	308 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 2. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 40 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 70	202 60
Akcje austr. kredytowe	547 50	564 50
Akcje kolei Karola Ludwika	132 75	132 25
Austryjackle banknoty	170 95	170 95

Lwów d. 31 marca. **Giełda zbożowa.** Pszenica czerwona banatka zł. 7.50 do 9.10, pszenica biała 7·50 do 8.75,, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·50—6.—, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak . —.—, Lnianka -·—-·—, Koniez 70.——98·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 30·50 za 10000 lit. prct.

Telegramy zbożowe z dnia 2. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 31·75—32 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·77—9·80 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·50—marek, żyto — pi m, okowita 52·50 m., olej rzepakowy 79·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 56·— franków, olej rzepakawy 106 — fr., okowita 58·30 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z **KRAKOWA**: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany,

Z **PODWOŁOCZYSK**: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze **STANISŁAWOWA**: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do **KRAKOWA**: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Magazyn sukień męzkich
S. Dublowskiego

WE LWOWIE

ulica Hetmańska liczba 8,

jest na każdą porę roku zaopatrzony w największy wybór materyj modnych, krajowych i zagranicznych.

23

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególnione za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli Dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego" pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia. Fl. $^3/_4$ lit. 20 ct.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowana na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.

Ług bromo solankowy ze zdroju „Magdaleny" takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.

Borowina czyszczona do kąpieli 50 kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M. L. Dobrowolskiego 57., Faub. St. Martin. Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauen Igel l. 5). We Lwowie apt. p. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, pana K. Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. p. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego. Biała apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Uitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w haudlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaiter i spół. Sędziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyśl apt. pana Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. M. Swiechowskiego. Rymanów apt. p. O. Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Aleksiewicza. Stryj apt. pp. Gärtnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyja apt. p. Sidorowicza. Śniatyn apt. p. T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszczów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busk apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. pana D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Peteleca, L. Zbyszewskiego. Roman apt. p. M. Frankla. Bakau w handlu p. J. Jurist. Botuschan w handlu p. M. Spillera. 27

Koncesyonowane

BIURO WYWIADOWCZE
JÓZEFA BIRKLE

we Lwowie, Rynek l. 26, I. piątra,

pośredniczy przy wydzierżawieniu i sprzedaży realności wiejskich i miejskich; w umieszczeniu nauczycieli, nauczycielek, bon, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników rzemieślników. Również umieszcza wszelką służbę potrzebną w gospodarstwie wiejskiem i mieście. Wyjedzywa wiza paszportów.

Utrzymuje wyłącznie skład

Herbaty karawanowej chińskiej

najlepszej jakości i cenach najumiarkowańszych.

47

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy „*próbne*"

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół"** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Durin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów
we Lwowie i Krakowie.

27

W tanem wydaniu

BIBLIOTEKI MRÓWKI

opuściły prasę

Władysława Syrokomli

GAWĘDY MNIEJSZE,

wydanie kompletne

zawierające 58 gawęd. Cena złr. 1
W ładnej oprawie w płótno angielskie z wyciskami 1 złr. 35 ct.

Listy króla Jana IIIgo

pisane do królowej Marji Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683.

Cena 60 ct.

Modrzewski. O poprawie Rzeczypospolitej	1.—
Rej. Pisma wierszem	—.40
Brodziński. Pieśni rolników	—.20
Kochanowski. Odprawa posłów	—.10
Karpiński. Sielanki	—.15
„ Pieśni nabożne	—.10
Skarga. O miłości Ojczyzny	—.10
Zajączek. Historja rewolucji 1794 r.	—.60
Goete. Faust	—.60
Szyller. Intryga i miłość	—.40
Szewczeńko. Hajdamacy	—.40
„ „ Kobzarz	—.20
„ „ Najemnica	—.10
Sowiński. Petro, obraz ludowy	—.20
Lermontow. Laik klasztorny	—.10
Szoppenhauer. O pojedynku	—.10
Syrokomla. Córa Piastów	—.10
Trembecki. Bajki	—.10
Trembecki. Zofjówka	—.10
Tatomir. Lubawa powieść	—.20
Wilczyński. Pan Komornik	—.20
Naruszewicz. Satyry	—.20
Kołłątaj. Konstytucja 3. maja	1.—

BIBLIOTEKA MRÓWKI

znajduje się zawsze na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Skład główny

w Księgarni Polskiej

45 **we Lwowie.**

Mowa kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

Cena 60 ct. pocztą 65 ct.

Księgarnia F. H. Richtera

we Lwowie.

Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe

we wszystkich formatach.

Przybory do pisania, rysowania i malowania.

Wielki skład towarów galanteryjnych i dzieł sztuk pięknych.

Księgi handlowe i regestra gospodarcze.

BILETY WIZYTOWE litogr. (100 sztuk) od 1 zł. 60 ct. szybko-prasowe (100 sztuk) od 60 ct.

poleca

SEYFARTH & DYDYNSKI

9 **we Lwowie** przy placu Marjackim.

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 3. — poleca w wielkim wyborze świeże transporta

Towarów bławatnych

Materyj jedwabnych, aksamitów, oraz wielki wybór najnowszych perkalików, satynu, fularów, batyście ików, zefirów, oxfortów i t. p na suknie damskie.

20

Z powodu, iż lokalności, w których handel żelazny pod firmą moją istniał przez lat 24, wynajęto pewnej firmie wiedeńskiej, będę zniewolony zapowiedzieć w niedalekiej przyszłości

zmianę lokalu,

tymczasem zaś, ażeby zredukować jak można wielkie zapasy towarów, a temsamem ułatwić przeniesienie składu, postanowiłem urządzić

Zupełną wyprzedaż

i podczas trwania tejże opuszczać będę od moich cen stałych

5, 10, 20, 30 a nawet 50 prct.

co znow zależeć będzie od rodzaju towaru i od ilości zakupna. Ilustrowany spis towarów posyłam na żądanie franko

JAN SCHUMANN

Handel towarów żelaznych we Lwowie, plac

3 Marjacki l. 9.

Bazar Markiewicza

plac Marjacki l. 10 we Lwowie

oprócz różnych wyrobów krajowych

otrzymał świeżo na wiosnę i lato w wielkim wyborze materje wełniane, jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muślinki, oraz szale i chustki dla dam.

Przyjmuje zamówienia na na gotowe suknie damskie. — Ceny stałe.

30 **Okazy wysyła na żądanie franco.**

Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.

Do Siewu!!

Lucernę prawdziwą, Prowencką i piaskową, Koniczynę czerwoną, białą, szwedzką i żółtą, przelot pospolity, inkarnatkę, tymoteusz, rajgras angielski, włoski i francuski, kostrzewę owczą, trawę kupkową i miodową, wiklinę łąkową, sporek mały i olbrzymi, seradelę, gorczycę, kukurudzę wirg. (koński ząb), bobik, wszelkie gatunki buraków pastewnych i marchwi, jako też nasiona warzyw, oraz przenicę piaskową,

wszystko w wyborowym towarze i po jak najtańszych cenach — poleca

A. Bąkowski

39 **Poznań — Handel Nasion.**

Skład mój pozostaje pod kontrolą stacji doświadczalnej nasion w Żabikowie pod Poznaniem, a cenniki, oraz próby przesyłam na żądanie franco i bezpłatnie.

Jest do nabycia w księrganiach dzieło pod tyt.:

Najlepsza Metoda

na sposób **Ollendorffa** i w części **Toussaint - Langenscheidta,** do nauki języka **angielskiego** w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Rausnera.** Cena złr. 1·15 z przesyłką złr. 1·30.

Jest także do nabycia ***Najlepsza Metoda*** do nauki ***języka niemieckiego*** w 3 miesiącach, bez nauczyciela przez Pl. Reussnera.

Cena kursu niższego 90 centów (z przesyłką 95 ct.

Skład główny w księgarni pp. F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie — i Gebethnera i Spółki w Krakowie.

„ZIARNO"

Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie już II-gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza, w okładce, i kosztuje:

w miejscu rocznie: 12 zł. kwartalnie: 3 zł. — Na prowincji: 13 zł. kwartalnie 3 zł. i 25 ct. Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie 1 zł. 10 ct. w miejscu, a 1 zł. 15 ct. na prowincji.

Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają poprzednie kwartały „ZIARNA" za połowę ceny.

Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.

Prenumeratę tak miejscową jak z prowincji przyjmuje:

Administracja „Ziarna" w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie ul. Halicka l. 46.

oraz wszystkie księgarnie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera (H. Altenberga)

we Lwowie wyszły z druku:

Wszystkie dzieła polskie

Jana Kochanowskiego

2 tomy w jednym.

Cena 1 złr. 50 ct.

Oprawne w 2 tomy 3 złr.

KOCHANOWSKI-KRASICKI-WĘGIERSKI.

Wybór dzieł **Ignacego**

Krasickiego

3 tomy, cena 2 zł. 25 ct. w oprawie 4 zł. 50 ct.

Pisma wierszem i prozą

Kajetana Węgierskiego

w jednym tomie, cena 75 ct. w oprawie 1 zł. 50 ct.

Nakładem księgarni **F. H. RICHTERA**

(W. Altenberga) **we Lwowie**

wyszły:

ZE ŚWIATA

OBRAZKI I HUMORESKI przez autora „Kłopotów starego komendanta", Treść: Zemsta doktora. — Śledztwo domowe. — Na wycieczce. — Królik domowy.

Cena 1 złr. 80 ct.

Tegoż autora

Za groszem

OPOWIADANIA. Treść; Za groszem. — Pociecha artystów. — Zięć obywatelski.

Cena zlr. 8? ct.

Zajmująca treść, humor i lekkość stylu stawiają te powiastki w rzędzie najlepszych tego autora, i są prawdziwą ozdobą współczesnej literatury rozrywkowej. 1

Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

Czternaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się we czwartek **dnia 19. kwietnia 1883,** o godzinie 11. przed południem, we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1882.
2. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4. Wniosek o zmianę, względnie o uzupełnienie art: 98 statutu.
5. Wybór komisji weryfikacyjnej na rok 1883.
6. Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60 i 85 statutu.)

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutu.

Pp. właściciele listów dłużnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do dnia 19. marca b. roku deponować

we Lwowie w kasie centralnej Zakładu lub
w **Wiedniu** w Union-Banku.
w **Wiedniu** w Anglo-austr. Banku.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretarjacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla uprawnionych do głosowania.

LWÓW, dnia 4. marca 1883.

64

Rada Zawiadowcza.

St. Markiewicz
we Lwowie,

Pierwszy skład TOWARÓW krajowych magazyn towarów bławatnych
przy placu Maryackim l. 10
poleca
krajowego domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca

PŁÓTNA

naturalnie blichowane, piękne białe, prześcieradłowe i koszulowe
w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polskich po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19·50, 21, 22 a najcieńsze po 24, 26, 28 i 32 złr. sztuka.

PŁÓTNA

półbielone z BŁAŻOWY, w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po 7·50, 8, 9·50, 10·50, 12 i 13 zł.

PŁÓTNA SZARE GOSPODARCZE po złr. 6·50, 7, 7·50, 8 do 10 złr. sztuka.

Płótna żaglowe grubsze i cieńsze po 30, 34, 36, 40, 45 i 46 ct. za metr.

Obrusy, Serwety i Ręczniki różnych rozmiarów, bardzo tanie zwykłe i piękne damaskowe.

DRELICHY

liberyjne i materacowe również płócienka kolorowe i oxfordy ANDRYCHOWSKIE po 34, 36, 38, 40, 44 do 50 ct. metr.

RUSKIE KILIMKI
czysto wełniane dywaniki $2^1/_2$ metrowe, po zł. 21, 26, 30 do zł. 36 sztuka.

MATERJE WEŁNIANE
z Kosowa, Żabiego, Husiatyna odpowiednie do pokrycia mebli lub na eleganckie portiery, po zł. 2·50, złr. 2·75 i złr. 3·50 metr.

Prześliczne portjery bawełniane Buczackie para po 20 złr.

POŚCIÓŁKI

na podłogę z Kosowa bardzo trwałe i ładne po 1 złr. metr.

Wyroby pończoszkowe Heidenreicha.

Koro[illegible] białe i szare
z Pieniak i Bobowy po 80 ct. zł. 1, 1·20, 1·50 do 5 zł. sztuka.

RZEŹBY RYMANOWSKIE
z Zakopanego, z Krasnego i z Żabiego.

WYROBY KOSZYKARSKIE
z Rudnik, Jarosławia i Wiązownicy i t. p. i t. p.

Handel TOWARÓW kolonialnych owoców win i delikatesów
w Rynku l 43.
poleca przewyborne

Herbaty chińskie

a mianowicie: pół kilo

Nr. 0	ASSAM-PECCO-MANDARIN najprzedniejsza mieszanka aromatyczna złr.	5·—
Nr. 1	TASZU Perła Chin, żółtokwiat.	4·40
Nr. 2	JUNTEJCZAN PECHA, białokw.	4.—
Nr. 3	NĄNDZYN czarna mocna	3.20
Nr. 4	SOUCHONG, mało narkot.	2·50
Nr. 5	CONGO, familijna dobra	2.—
Nr. 6	PROSZEK HERBACIANY	1.50
Nr. 7	WYSIEWKI z najlep. herbaty	1·70
Nr. 8	SOUCHONG najprzed. w orygin. drewn. skrzynkach	4·—
Nz. 9	SOUCHONG powyższa na wagę	3·60
Nr. 10	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	4·80
Nr. 11	KWIATOWA KARAWANOWA funt ros.	6·—

KAWĘ

	1 kilo zł.
Rio pospol. żółta	1.20
Santos czysta żółta	1.18
" zielona naturalna	1.36
Colomba żółta dobra	1·44
Domingo biała	1·52
Portorico zielonawa dobra	1·60
Malabar	1·68
Laguayra gruboziarnista	1.76
Kuba zielona bardzo dobra	1·80
Ceylon plant.	2·—
" " gruboziarnista	2·08
Moka arabska 1ej sorty	2·08
Jawa żółta aromatyczna	2·—
" złotawa	2·08
Ceylon perłowa Im.	2·08
Jamajka plantacyjna	2 08
St. Jago di Cuba najprzedniej.	2·16

KONIAK STARY KURACYJNY po zł. 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 zł flaszka.

Bulion mięsny i z dziczyzny po zł. 4, 4·80, 6·40 i zł. 7·20 kilo.

KALAFIORY WŁOSKIE po 80 centów kilo.

JABŁKA TYROLSKIE po 10, 12 i 15 ct. sztuka i tp. i tp

Szczegółowe cenniki i okazy rozseła na żądanie franko. 29

Specjalny skład płócien i gotowej bielizny dla dam i mężczyzn itd.
L. KROKOWSKI
we Lwowie, pl. Marjacki l. 8. 34

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagielońskiej l. 20 WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

L. I. Malewski
Lwów, Dominikańska.
poleca swą

Fabrykę

KORKÓW KATALOŃSKICH do beczek i butelek, oraz drzewo korkowe w rozmaitej grubości. 40

KOSZULE SALONOWE
po zł. 1·65, 2·—, 2·30, 2·60, 3.—, 3·50 i 4·—

KALESONY

po zł. 1·25, 1·45, 1·80, 2·— i 2·20.

Kołnierze, mankiety, krawaty. Skarpetki, pończochy, szelki

poleca handel
PŁÓCIEN I BIELIZNY GOTOWEJ

JANA RIEDLA

we Lwowie.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.

41

MAGAZYN NOWOŚCI

F. Machayskiego

we LWOWIE
poleca
Najmodniejsze parasolki
Kapelusze, Krawaty, Rękawiczki, Perfumerje francuskie i angielskie.
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.
37

Kantor wymiany
Jakóba Stroh

we Lwowie ul Hetmańska l 6.

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta pod warunkami najprzystępniejszemi. 1—3

Wykonuję wszystkie polecenia, szczególnie z prowincji, bezzwłocznie jak najkorzystniej dla P. T. interesentów, powołując się przytem na długoletnie zaszczycające zaufanie szanownej publiczności. 2

ZMIANA LOKALU!
Koncesjonowane

BIÓRO

wyłącznie

nauczycielskie

poleca:
nauczycieli prywatnych, bony, guwernantki.
Ulica Akademicka l. 16.
Krzyżanowska.

Od 1. stycznia znacznie zniżone ceny nafty
w handlu

Ditmara

we Lwowie plac Marjacki (Hotel Europejski)

Podwójnie czyszczona zupełnie biała nieeksplodująca salonowa nafta . . . litr 28 ct.
Podwójnie czyszczona zupełnie czysta nieeksplodująca gospodarska nafta . . . 26 ct.
„R. Ditmara“ prawdz. amerykań. zupeł. biała nieekspl. „ 35 ct.

Przy odbiorze 15 litr. opuszczam z wyjąt. ameryk. 2 ct. na litrze
" " 30 " " 3 " " "
" " 50 " " 4 " " "
" " całych beczek ważących 120 klgr, daję oprócz tego stosowny rabat.

Naczynia na naftę, jako to: beczki, blaszanki, kamionki liczę po cenie kosztu. Wysyłki uskuteczniam do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę albo też za zaliczką.

Mając zawsze na uwadze najważniejszy warunek dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie dla moich Szanownych Odbiorców tylko najczyściejsze zupełnie bezpieczne materjały do oświetlania, przytem nadmienić muszę, by się Szanowna Publiczność we własnym interesie od zakupna chociaż nieco tańszej nafty od rozmaitych po domach strzegła, albowiem od takowych tylko eksplodujący, bardzo niebezpieczny płyn nabyć można. 21

6

Cennik
HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie

uskutecznia kawę zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie liczy opakowania, odstawia takowe koleją franco do ostatniej stacji.

Cukier

dobry rafinow. w głowie	·49
najprzedniejszy "	—·56
" w kostkach	—·54
" w mączce	·54
lodowaty żółty	1·—
" biały	1·20

Kawy.

Santos zielona	1·44
Colomba zielona	1·24
Portoriko zielona	1·60
Laguayra	1·68
" śred. ziarnista	1·76
Cuba ciemno zielona	1·80
Ceylon grub. ziarn.	2·80
" wyśmienita	2·—
" drobniejsza	1·88
Moka arabska arom.	2 —
Jawa złota przednia	2·08

Herbaty

ze zbioru 1882/83
Chińsko-rosyjskie.

1/2 kil. Congo ossarskiej	[illegible] 20
" Familijnej	3·20
" Melang de Moskau	4·20
" Imperial	5·20
" Wysiewki najlepszych herbat	1·70

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyżej wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone nie c. wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i nie mętna wychodzi.

Biszkopty.

Alberty Nic Nak	2·40
F aits	2·80

Alberty w pudełkach

1/2 kil	sztuka	1 20
1 "	"	2·40
Czyńskiego kilo		2·—

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie ma przeszło 20 majątków do sprzedania, oraz do wydzierżawienia. Warunki przystępne. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Dostarcza i umieszcza pp. Officjalistów i służbę. 66

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskutecznia w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul Mickiewicza l. 6. 55a

Kasyno mieszczańskie w Stanisławowie poszukuje **restauratora** od 1 kwietnia 1883 r. — Bliższych wiadomości udzieli gospodarz **kasyna.**

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Do wydzierżawienia z wiosną r. 1883, folwark Lachowice zarzeczne, milka od Żurawna, pola ornego 245 morg. łąk 52 mr., sianożęć leśnych 142 mr., pastwisk 57 morgów. — Zasiewy ozime żyta korcy 50, pszenicy $34\frac{1}{4}$. Propinacja roczne 600 złr. Bliższa wiadomość w Zarządu, poczta Żurawno, lub dr. Pomianowski, Lwów.

Biórka, pulpity, małe stelaże, ktoby miał tanio do sprzedania, niech poda adres w administr. „Kurjera Lwowskiego."

Do wydzierżawienia zaraz majętność koło Przemyślań, Zędowice-Witosław, składająca się ze 100 morgów pola ornego, $2\frac{1}{2}$ morga łąk i 8 morgów pastwisk, z propinacją, pół mili od gościńca murowanego.

Ogłoszenie. Jeszcze dwa folwarki od 200 do 500 morgów gleby pszennej do wydzierżawienia od św. Jana b. r. Zgłoszenia przyjmuje i warunki określa Zarząd dóbr Siedliszowice, poczta na miejscu.

Branzoleta. Zgubiono d. 10. bm. wieczorem przy wyjściu z sali ratuszowej branzoletę z kameą, turkusami wysadzaną. Znalazca raczy się z nią zgłosić na ulicę Sakramentek l. 1 B. pierwsze piętro, przyczem pewnym być może, iż za zwrot pamiątki familijnej nagrodę otrzyma.

Poszukuje się do kupienia majątek w Galicyi wartości 15 do 30.000 zł. Zgłoszenia z bliższem opisaniem przyjmuje pod cyfrą S. T. 431 Haasenstein et Vogler w Pradze.

Białego koniczu ma na sprzedaż 10 do 12 ctn. mtr. spółka handlowo rolnicza w Stanisławowie.

Posady i zatrudnienia.

Młody człowiek fachu kupieckiego, znający wyroby dystylacyi Rozolisów i Likierów poszukuje odpowiednią posadę. Bliższa wiadomość u pani Steligi, ulica Cmentarna Nr. 44. 72

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

2-ch praktykantów znajdzie pomieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów St. Wojciechowskiego we Lwowie. 61

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 63

Osobę do praktyki, również zdolnego, młodego listonosza, przyjąłby c. k. urząd pocztowy w Radymnie.— Zgłoszenia listowe do powyższego urzędu.

Praktykanta do gospodarstwa, już praktykę mającego, poszukuje się Plac Kapitulny l. 5, 1 piętro. 68

Młody człowiek z domu zamożniejszego może w większym skarbie znaleść naukę i praktykę gospodarczą za miernem wynagrodzeniem. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczyciel do dwóch chłopczyków przygotowujących się do szkół normalnych, znajdzie na wsi dobre pomieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Kasyer i kontrolor przy gorzelni, który zdolen się wykazać odpowiednią praktyką a oraz może złożyć kaucję, znajdzie umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Owczarza i pasiecznika poszukuje wielki skarb w Galicji. Adres „Kurj. Lwow.".

Agent zdolny znajdzie we Lwowie korzystne zajęcie. Musi być jednak z tutejszymi stosunkami bardzo dobrze obznajomiony. Adres „Kurj. Lwow.".

Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu poszukuje zdolnego kucharza od 1. kwietnia b. r.

Urząd pocztowy w Oświęcimie na dworcu poszukuje ekspedytora. Zgłoszenia listownie.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Praktykant gospodarczy z dobrego domu, mający zamiłowanie do tego zawodu i trochę praktyki, może zaraz znaleść umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Pomocnik ogrodniczy z kilkuletnią praktyką w kilku znaczniejszych ogrodach kwiatowych znajdzie pomieszczenie w tutejszym c. k ogrodzie botanicznym. Pensja miesięczna początkowo 20 złr., wolne mieszkanie i opał. Adres: Kraków, Ogród botaniczny. Rettig.

Człowiek pilny, trzeźwy i wierny, średnich lat, nie palący tytoniu, kawaler, może otrzymać od 1go maja lub św. Jana dobre miejsce jako lokaj w większym domu obywatelskim na wsi. Lit. A. Z. poste restante Okocim.

Kucharza zdolnego poszukuje Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu, od pierwszego kwietnia b. r.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, ukończony słuchacz filozofii i politechniki, biegły w rysunkach, portretowaniu, i sztuce. Włada językiem niemieckim, może udzielać początki francuzkiego, przygotowywać uczniów gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka odpowiedniego zajęcia. — Adres w redakcji „Kur. Lwowskiego". 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.".

Rządca ekonomiczny uzdolniony we wszystkich gałęziach gospodarczych z rekomendacyami wielkich panów, poszukuje odpowiedniej posady. Adr. „Kurj. Lwow.".

Ekonom, kawaler, lat 32, z kilkonastoletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, jakoteż kilkuletnią praktyką lasową poszukuje umieszczenia od 1. kwietnia rb. Adr. A. S. post. rest. Bogdanówka,

Magister farmacji poszukuje umieszczenia. Adres: Adamowski, ulica Żółkiewska l. 46.

Nauczyciel z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący zarazem udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem **G. B. S.** Lwów, ul. Akademicka l. 14 w mieszkaniu p. Dydackiego.

Dyetaryusz sądowy, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza przy urzędzie lub u Wnych pp. adwokatów i notaryuszów. Alfred Kaczorowski, poste rest. Jarosław.

Rządca we wszystkich gałęziach gosp. wiejs. wykształcony, powołujący się na chlubne rekomendacje, poszukuje z wiosną odpowiedniej posady. Łaskawe oferty otrzymuje pod lit. **M.** na ręce p. Romana Jurczaka, ul. Zielona l. 30, I. piętro we Lwowie.

Leśnik teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje z dniem 1 maja 1883 r. posady nadleśniczego lub samoistnego gospodarza lasowego. Adres pod liter. K. poste restante Tarnopol.

Ksiądz, francuz, 45 lat, który długie lata był profesorem w Paryżu, zdolny kompletne wychowanie i wykształcenie młodzieży przeprowadzić, szuka umieszczenia w domu arystokratycznym. Najpiękniej polecony. Adres: Abbé Richard, Vienne, Reisnerstrasse 51, Thüre 5.

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp. Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

Parcele do sprzedania pięć nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności Kazimierzowska 39., połączoną z przedłużeniem ulicy Jagiellońskiej a ewentualnie przedłużoną od ulicy Mickiewicza. Bliższej wiadomości udzieli biuro Wgo Józefa Breuera ulica Kazimierzowska 37.

Do sprzedania realność w Rohatynie, składająca się z domu murowanego, oficyny z 2 morgowym ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Sienkowa, poczta Rzdechów.

Realność w Stanisławowie, przy ulicy Gołuchowskiego l. 34, składająca się z domu murowanego o 4ch pokojach, kuchni i spiżarni, oficyn o 2ch pokojach i kuchni, budynku gospodarczego, jako też $^3/_4$ morga ogrodu warzywnego tuż obok domu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Albiński pisarz miejski w Łanczynie.

Dom frontowy parterowy, oficyny, obszerna stajnia, morg ogrodu, do sprzedania nawet spłacaniem ratami. Ul. Janowska Nr. 55 nowy. Wiadomość na miejscu. 58

Folwark obejmujący 110 roli i pastwisk 11 morgów, jest do sprzedania mila ode Lwowa, budynki bardzo dobre. Adr. „Kurj. Lwow.".

W Bóbrce mieście powiatowem ćwierć mili od stacji kolei Czerniowieckiej, 4 mile od Lwowa, jest realność, składająca się z trzech domów, gospodarskich budynków i pięciu morgów ogrodu, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela domu przy ulicy Łyczakowskiej nr. 46.

W skarbie Podniestrzany, poczta Żydaczów, mila od stacji kolei żelaznej Czerniowieckiej Chodorów, jest całkowity przyrząd gorzelniany na sprzedaż. Kotły miedziane, mocne, rossyjskie; wszystko w stanie jak najlepszym.

Mieszkania i sklepy.

Pokój z n„ą bez kuchni za 8 zł. zaraz do kajęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

5 Pokoi na dole zaraz do wynajęcia i 5 pokoi na 2-em piętrze do wynajęcia od 15 Kwietnia. Ulica Pańska Nr. 11. 73

Pomieszkanie przy ulicy Wałowej Nr. 11. 4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na drugiem piętrze do najęcia. 63

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Pomieszkanie zaraz do najęcia w kamienicy narożnej, przy ulicy Teatralnej l. 16, (róg od placu Trybunalskiego) 6 pokoi frontowych na I. piętrze z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, piwnicą i strychem, z 2. wchodami.

Ulica Teatyńska l. 11, do najęcia 3 pokoje frontowe i kuchnia, od 1. kwietnia. Bliższej wiadomości udzieli biuro Wgo Józefa Breuera, Kaźmierzowska 37. lub odźwierny ul. Teatyńska l. 11.

Do wynajęcia mleczarnia w realności iWgo E. Breuera, (wchód z ul. Kazimierzowskiej l. 37, również i z ul. Jagiellońskiej). Bliższej wiadomości udzieli odźwierny, ul. Kazimierzowska, 37.

W pałacu WW. Ułanieckich przy placu Halickim jest od 1. maja b. r. do wynajęcia cały parter.

Do odnajęcia zaraz pokój frontowy z przedpokojem. Bliższa wiadomość przy ulicy Kościuszki l 17, I. piętro.

Trzy pokoje frontowe z przedpokojem na 2· piętrze, przy jednym z placów Śródmieścia od stąpienia na 6 miesięcy, ewentualnie i nadal. Admin. „Kurj. Lwow.".

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent, przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.